

Żyją wśród nas koprofile. Jedzą g***o, bo im to smakuje

9 listopada 2023

Założyciel „Najwyższego Czasu!” i współzałożyciel Konfederacji, Janusz Korwin-Mikke, opublikował kontrowersyjny wpis w swoich mediach społecznościowych.



Janusz Korwin-Mikke postanowił dodać w swoich mediach społecznościowych długi wpis dotyczący koprofilii, czyli pociągu do fekalii. Polityk nie podał kontekstu, dla którego zdecydował się poruszyć ten temat, ale nietrudno się domyślić, o co mu chodziło. Prawicowiec musiał się spodziewać, że jego spis wzbudzi duże kontrowersje. Tak też się stało.

„Żyją wśród nas koprofile, a nawet koprofagowie. Koprofil lubi odchody – często są to odchody seksualnego partnera. Koprofagowie nawet jedzą g***o – bo im to smakuje. De gustibus non est disputandum!” – pisze polityk na „X”. „Są wśród nas, widzimy ich na ekranach TV, podajemy im rękę – ale nie mamy z tym żadnych problemów, bo po prostu o tym nie wiemy. Koprofagowie nie chwalą się swoim zboczeniem – więc problem koprofagii nie istnieje” – uważa Korwin-Mikke.

„Proszę teraz sobie wyobrazić, że nagle pojawili się w Polsce koprzycy. Taka moda zza granicy. Koprzyk – w odróżnieniu od koprofaga – nie ukrywa swoich skłonności, tylko głośno wychwala jedzenie odchodów. Co zabawne: część koprzyków w ogóle nie była koprofagami – tylko udawała, bo to się bardzo opłacało. Artysta-koprzyk od razu był zapraszany na ważne festiwale zagraniczne i dostawał wysokie honoraria” – czytamy dalej.

„Tak traktowani koprzycy czuli się wręcz arystokracją. Zaczęli żądać jednakowego traktowania kulinarnego, umieszczania potraw z odchodów w menu jadłodajni, uczenia dzieci w przedszkolach, że jedzenie g***a nie różni się niczym od jedzenia kaszki czy kotlecika mielonego. Organizowano pochody koprzyków, tzw. „Żrę Parady”, a flagi ruchu koprzyckiego (sześć poziomych pasów: siena, umbra, ochra, ugier, brąz i sepia) były wszechobecne” – pisze polityk. „Ludzi, którzy się temu sprzeciwiali, wyzywano od koprofobów – i aktywistom udało się nawet doprowadzić do ukarania kilku „koprofobów” solidnymi grzywnami. W społeczeństwie zapanował strach – i niektórzy zaczęli dla świętego spokoju – i nawet pewnych wyróżnień – udawać, że też TO jedzą” – dodaje.

„W każdym razie: problem koprofagii z całą pewnością zaistniał! Teraz widzicie różnicę między koprofagiem, a koprzykiem? Ja byłem oskarżany o »koprofobię«. Zdecydowanie zaprzeczam. Nie żywię też złych uczuć do koprofagów – bo choć żadnego nie znam, to każdemu jestem wdzięczny, że mnie o swoich skłonnościach nie informuje. Natomiast koprzyków to bym do szamba – i dwuzębem! Suum bonum cuique” – kończy swój wpis Janusz Korwin-Mikke.

Autorstwo: KM

Zdjęcie: [Sebastian Bojara](#) (CC BY-NC-ND)

Na podstawie: [Twitter.com](#)

Źródło: [NCzas.info](#)